

Prof. dr hab. Mikołaj Olszewski
ul. Międzynarodowa 46/48A m. 15
03-922 Warszawa

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Łukasza Tomanka pt. *Przypisywany Janowi z Janduno komentarz Fernanda Hiszpana do De substantia orbis Awerroesa. Edycja krytyczna opatrzona wstępem i komentarzami historyczno-filozoficznymi*

Rozprawa mgr Tomanka składa się z dwóch części, które wymagają osobnego omówienia i osobnej oceny, mianowicie z krytycznej edycji tekstu oraz obszernego wprowadzenia do niej, które z uwagi na zakres poruszanych problemów, obok treści wymuszanych przez fakt, że jest wprowadzeniem do edycji, jest faktycznie monografią na temat wydawanego tekstu. Treść wprowadzenia została bardzo sprawnie omówiona przez Autora rozprawy na jej wstępie, w Przedmowie, więc nie ma potrzeby przedstawiać ją szczegółowo w recenzji.

Wstęp składa się z zasadniczo z dwóch części, mianowicie partii historyczno-filozoficznej, traktującej o samym Fernandzie, jego dziełach, ze szczególnym naciskiem na komentarz do *De substantia orbis* Awerroesa, co zrozumiałe, po pierwsze, dlatego że dzieło to stanowi główny przedmiot badań w rozprawie, a po drugie, dlatego że kwestia jego autorstwa jest przedmiotem wieloletniej dyskusji.

Początkowo, uznawano powszechnie komentarz za dzieło Jana z Janduno, ponieważ taką jego atrybucję zawierały jego pierwsze wydania drukiem. Jednakże można wskazać wiele argumentów na rzecz jego atrybucji Fernandowi. Taka jest właśnie zasadnicza teza wstępu rozprawy i ona w istocie stanowi jego oś konstrukcyjną. Mgr Tomanek zbiera i systematycznie przedstawia wszystkie wskazówki na rzecz przypisania dzieła Fernandowi, przy czym o ile argumenty oparte bezpośrednio na źródłach rękopiśmiennych i dokumentach były już w istocie znane we wcześniejszej literaturze, o tyle analiza doktrynalna komentarza, skupiona na jego relacji do dzieł wcześniejszych i jemu współczesnych jest oryginalnym wkładem Autora rozprawy. Cała ona stanowi też w istocie rozbudowany argument na rzecz autorstwa Fernanda, ponieważ jej celem jest wykazanie, że treść komentarza do *De substantia orbis* pasuje lepiej do czasów, w których Fernand był czynny na Uniwersytecie Paryskim niż do okresu, z grubsza o generację późniejszego, kiedy działał na nim Jan z Janduno.

Niejako efektem ubocznym tych rozważań jest też ściślejsza datacja komentarza, wynikająca z odniesień do wykorzystanej w nim literatury.

Całość argumentacji przeprowadzonej przez mgr. Tomanka w kwestii autorstwa komentarza rozprawy jest przekonująca, oparta na bardzo dobrej znajomości źródeł i

literatury przedmiotu oraz została skonstruowana i przedstawiona w sposób logiczny i klarowny.

Taka sama jasność i poprawność wywodów charakteryzuje też wstęp do samej edycji. Składa się on z elementów typowych dla tego rodzaju tekstów: przedstawienia tradycji rękopiśmiennej wydawanego dzieła, ustalenia *stemma codicum*, oraz opisu zasad edycji.

Z recenzyjnego obowiązku bardziej niż z potrzeby serca muszę wskazać na kilka usterek, które dotyczą wstępnej części pracy. Przy lekturze historycznej części rozprawy nasunęła mi się właściwie tylko jedna uwaga krytyczna do przedstawianych tez, mianowicie na s. LXIX, przy omawianiu strony formalnej komentarza Fernanda, jego sposób konstruowania komentarza typu *sententia* jest przeciwstawiony Tomaszowemu, który ma być przede wszystkim narzędziem wprowadzania wykładu własnego stanowiska – taka interpretacja komentarzy Tomaszowych wydaje się mocno przesadna i była przedmiotem, jak się wydaje, zasadnej krytyki (dyskusja ta została zapoczątkowana przez książkę H. Jaffy poświęconą Tomaszowej *Sententia Etyki nikomachejskiej*, w której właśnie pojawiła się teza o wpisywaniu w Arystotelesa przez Tomasza własnych myśli, jednakże książka spotkała się z ostrą krytyką z różnych stron: tak tomistycznej, jak czysto historycznej). Wieloletnia i wielowątkowa dyskusja na temat statusu Tomaszowych komentarzy toczy się już od wielu dziesięcioleci i, jak się wydaje, obecnie przeważa raczej opinia, według której trudno utożsamiać to, co pisze Tomasz w komentarzach, wprost z jego stanowiskiem. Zresztą, rzut oka na dowolny właściwie komentarz Tomasza do Arystotelesa pozwala dostrzec, że jego zasady konstrukcyjne i stylistyka „naukowa” są bardzo bliskie temu, jak wygląda komentarz Fernanda.

Podobnie co do wstępu do edycji w sensie ścisłym mam też tylko jedno zastrzeżenie, mianowicie chodzi o pominięcie w nim wydań drukowanych komentarza. Wspominane są one w części wstępu poświęconej autorstwu komentarza, ponieważ we wszystkich dzieło zostało przypisane Janowi z Janduno. Myślę, że dla czytelnika byłoby ciekawe dowiedzieć się, jaka jest relacja między poszczególnymi wydaniem drukowanymi i czy przekazywana w nich wersja tekstu jest bliższa rękopisom weneckim niż innym (komentarz był wydawany właśnie w Wenecji), zwłaszcza że wersja tekstu ze starodruku była przedmiotem dość licznych studiów z uwagi na znaczenie ich domniemanego autora dla awerroizmu czternastowiecznego.

Zamykając rozważania nad częścią rozprawy napisaną po polsku chcę jeszcze zwrócić uwagę na kilka elementów czysto językowych związanych z materiałem rozprawy, mianowicie z oddawaniem w polskim tekście, czy też po prostu po polsku nazw, w szczególności imion własnych. Generalnie autor tłumaczy imiona własne na polski (muszę przyznać, że nie zetknąłem się dotąd z formą Herwiusz jako odpowiednikiem łacińskiego *Hervaeus*), co jest zabiegiem przyjętym, choć niektóre pozostawia w formie łacińskiej. Gdzieś tam pojawiają się też polskie imiona z

łacińskimi określeniami miejsca pochodzenia typu: Piotr de Sancto Amore – co wygląda dziwnie. Wydaje mi się też, że Autor przesadnie broni się przed odmienianiem niektórych nazw, które przeważnie traktowane są jako spolszczone, np. Coimbra, w Coimbrze itp., a nie w Coimbra.

*

Omówienie zasadniczej części pracy, czyli edycji krytycznej, rozpocznę od wyjaśnienia ogólnych założeń przyświecających mi przy ocenianiu prac edytorskich. Otóż, moim zdaniem, wydawca tekstu średniowiecznego ma dość duży zakres swobody w kształtowaniu swojego dzieła, który właściwie nie podlega dyskusji, albo dyskutowanie którego jest niesensowne, ponieważ prowadzi do powtarzania pewnych dobrze znanych argumentów. Chodzi mi np. o kwestię ortografii stosowanej w edycji, czy klasyczna, czy tzw. średniowieczna, czy rozmiar aparatu filologicznego, uwzględnianie np. wszystkich odmian, czy ich selekcja.

Natomiast ocenie podlegać ma przede wszystkim jakość końcowa tekstu, jego komunikatywność, czytelność, wyczerpujący charakter aparatu historycznego. Na ocenę tego podstawowego a zarazem fundamentalnego poziomu pracy wydawcy składa się kilka elementów: adekwatność odczytu rękopisów, zrozumienie tekstu i umiejętność konceptualizacji wywodów w formie jak najlepiej dostosowanej do współczesnego odbiorcy. Wreszcie dość istotna jest też konsekwencja w stosowaniu przyjętych zasad.

Ogólnie powiedzieć należy, że edycja jest dobra tzn. jej efektem jest tekst zrozumiały, na ogół dobrze podzielony na akapity i zdania, została w nim dość konsekwentnie wprowadzona ortografia klasyczna (jedyna ułomność tekstu na tym etapie przygotowania to współwystępowanie form *existentia* – *existentia* czy *exsequitur* – *exequitur* oraz pochodnych, biorąca się najprawdopodobniej z niedokładnie wprowadzonej zmiany we wcześniej przyjętej konwencji; bez wątpienia jest ona łatwa do usunięcia przy pomocy odpowiednich narzędzi w edytorze tekstu). Właściwie znalazłem w edycji tylko kilka miejsc, co sensu których mam wątpliwość, co jak na przeszło 300 stron tekstu, to naprawdę niewiele¹.

Mam natomiast kilka zastrzeżeń co do przyjętych konwencji interpunkcyjnych. Wydawca jako wzór dla interpunkcji zastosowanej w swojej pracy podaje edycję *Komentarza do Sentencji Marsyliusza* z Inghen przygotowaną przez M. Hoonena i M. Erne dla zasłużonej na polu publikowania naukowej literatury średniowiecznej oficyny Brill. Zresztą wydanie to zostało przez mgr. Tomanka wykorzystane jako wzór w jeszcze innych zewnętrznych aspektach edycji, o czym niżej.

¹ Np. s. 5 w zdaniu: „... Commentator in prooemio 8 <librorum> Physicorum ait quod hoc nomine homo aequivoce dicitur de eo qui perfectus est scientiis speculativis et de aliis hominibus” po pierwsze, dodatek librorum wydaje mi się niekonieczny, Edytor nie dodaje go zresztą w dalszych partiach dzieła w podobnych kontekstach, a po drugie, zamiast *nomine* lepsze dla syntaksy zdania byłoby *nomen*. Poza tym na s. 8 niezbyt rozumiem zdanie: „formalis vero in libro serie patefiet”.

Przede wszystkim, co się rzuca w oczy w edycji Marsyliusza, przyjętej jako wzór dla wydania komentarza do *De substantia orbis*, w dość niestandardowy sposób jest w nim stosowany dwukropek, poza funkcjami typowymi służy on jako wskazanie, że tekst po nim następujący stanowi realizację tego, co zostało zapowiedziane w poprzedzającym go nagłówku, np. na s. 46: „Secundo loco arguitur pro parte negativa quaestiti. Primo sic: Potentia Filii ...”, jest to zabieg stosowany bardzo często i dość konsekwentnie. Podobna konwencja została też przyjęta w edycji Fernanda (np. s. 117: Sed circa hoc sunt aliquae difficultates. Una est: Ex quo dimensiones ...). W licznych jednakże przypadkach dwukropek znajduje się w miejscach, do których nie pasuje. Np. s. 30: „Primi declaratio est: Quia si caelum movetur ex se simpliciter et primo, sequeretur quod idem et respectu eiusdem simul sunt in actu et potentia”. W cytowanym przypadku „quia” łączy „Primi declaratio est” z resztą zdania, musi być więc poprzedzone przecinkiem. Zdanie po dwukropku nie stanowi całości syntaktycznej, „quia” jest w nim zawieszona w próżni. Podobnych kontekstów jest w edycji sporo. Warto pod tym kątem przeszukać cały tekst, czy dwukropek nie pojawia się przed quia wtedy, kiedy wprowadza ono zadanie przyczynowe.

Druga niezręczność interpunkcyjna związana z dwukropkiem dotyczy również powtarzającego się użycia dużej litery po dwukropku (s. 35: „Circa primum duo facit: Primo ostendit, qualis est materia generabilium; secundo, qualis est forma”), podczas gdy wystarczy mała litera. Dwukropek wprowadza tu wyliczenie dwóch równoważnych członów, które powinny mieć taką samą formę.

W poprzednio omawianym przypadku (tak jak jest używana w edycji Marsyliusza) duża litera po dwukropku jest jakoś uzasadniona, bo wprowadza on właściwie cały akapit, natomiast tu jest zbędna.

Przeciwnie natomiast przydałoby się stosować dwukropki po wyrażeniach: „supple tu”, żeby precyzyjnie wydzielić tekst, który należy wstawić.

Też podążając za edycją Marsyliusza, mgr Tomanek konsekwentnie oddziela średnikami człony sylogizmów. Jako konwencja ogólna i zapowiedziana we zasadach edycji jest to zabieg dobry, niemniej jego stosowanie do fraz bardzo krótkich, nie zawierających przecinków, wygląda dziwnie, np. s. 48: „Hoc ergo est falsum; ergo et primum”.

Natomiast nie został w edycji Fernanda zastosowany jeden zabieg obecny w wydaniu Marsyliusza, który jest z pewnością trafniejszy, niż rozwiązanie przyjęte w edycji komentarza do *De substantia orbis*. Chodzi mianowicie o organizację partii początkowych poszczególnych kwestii. W edycji Marsyliusza wyglądają one tak:

[QUAESTIO VICESIMA QUARTA]

[Utrum solus Pater est Deus]

Circa distinctionem 21 consequenter quaeritur vicesimo quarto: Utrum solus Pater est Deus?

[**Rationes principales**]

[**Quod sic**]

Et arguitur quod sic, quia solus ...

U Fernanda tak:

<Quaestio 4>

<Utrum potentia materiae primae sit de essentia materiae>

<Rationes principales>

Consequenter, quia dicit Commentator quod potentia est differentia substantialis materiae, ideo quaeratur, utrum potentia materiae primae sit de essentia materiae. Arguitur quod sic, quia ...

Pierwsze zdanie tekstu (nie wstawki dokonane przez wydawcę) nie jest *ratio principalis*, ale *titulus quaestionis*, więc lepiej przesunąć wstawkę informującą o początku kolejnej części kwestii na właściwe miejsce. W przeważającej masie edycji, nowa partia tekstu jest też zaznaczona akapitem, tak samo w edycji Marsyliusza.

Kończąc tę część recenzji chcę zwrócić uwagę na jeszcze jeden element, z pewnością najtrudniejszy w całej pracy edytora, mianowicie na podział tekstu na zdania. Wydaje mi się, że w kilku przynajmniej miejscach Edytor ma tendencję do nadmiernego szatkowania tekstu, na siłę dzieląc na zdania jednostki, które stanowią całość syntaktyczną. Mam na myśli zwłaszcza okresu warunkowe i zdania przyczynowe. Jaskrawy przykład takiego niewłaściwego, moim zdaniem, podziału mamy np. na s. 19 (bardzo podobna konstrukcja także na stronie następnej):

„Et si quis instaret recipere accidentia est quoddam pati, si igitur corpus caeleste est simplex actu existens nihil habens per quod patiat, impossibile est ipsum recipere accidentia, nam pati contrarium est ipsi actui.

Dicatur ad hoc, ut tactum est aliquo modo, et Commentator dicit in hoc libro quod...”

Tymczasem, zasadnicza rama zdania, to frazy: „Et si quis instaret..., dicatur ad hoc...”, fragment: „si igitur corpus caeleste ... est ipsi actui” to dość obszerne wtrącenie, odrębne syntaktycznie od reszty zdania. Więc fragment ostatecznie powinien raczej wyglądać tak: „Et si quis instaret recipere accidentia est quoddam pati (si igitur corpus caeleste est simplex actu existens nihil habens per quod patiat, impossibile est ipsum recipere accidentia, nam pati contrarium est ipsi actui), dicatur ad hoc, ut tactum est aliquo modo, et Commentator dicit in hoc libro quod...”.

Najbardziej jaskrawy przykład takiego niewłaściwego podziału tekstu, skorelowany jeszcze dodatkowo z konwencją wstawiania elementów zaznaczających początek kwestii i jej drugą część, to początek kwestii 1 komentarza:

„Est autem liber *Caeli et mundi* secundus inter libros naturales et quia in exordio huius libelli Averroes supponit caelum esse compositum, cum dicit quod intendimus perscrutari de rebus, ex quibus componitur corpus caeleste, et ideo omissis communibus quaestionibus quae in principiis librorum fieri consueverunt, scilicet utrum de tali materia possit esse scientia et utrum una scientia vel plures, et utrum sit scientia naturalis vel alia et consimiles quaestiones, eo videlicet quod tales quaestiones parum vel nihil scientiae conferunt.

<QUAESTIO 1>

<Utrum caelum sit compositum ex duabus naturis, scilicet ex materia et forma>

<RATIONES PRINCIPALES>

Quaeratur primo, utrum caelum sit compositum ex duabus naturis, scilicet ex materia et forma, ut videtur hic supponere Commentator. Et arguitur quod non...”

Właściwy podział powinien wyglądać tak:

„Est autem liber *Caeli et mundi* secundus inter libros naturales et quia in exordio huius libelli Averroes supponit caelum esse compositum, cum dicit quod intendimus perscrutari de rebus, ex quibus componitur corpus caeleste.

<QUAESTIO 1>

<Utrum caelum sit compositum ex duabus naturis, scilicet ex materia et forma>

Et ideo omissis communibus quaestionibus quae in principiis librorum fieri consueverunt – scilicet utrum de tali materia possit esse scientia et utrum una scientia vel plures, et utrum sit scientia naturalis vel alia et consimiles quaestiones, eo videlicet quod tales quaestiones parum vel nihil scientiae conferunt – quaeratur primo, utrum caelum sit compositum ex duabus naturis, scilicet ex materia et forma, ut videtur hic supponere Commentator.

<RATIONES PRINCIPALES>

Et arguitur quod non...”

Zdanie pierwsze („Est autem ... corpus caeleste”) kończy dłuższy passus poświęcony miejscu *De substantia orbis* w układzie rzeczowym *Corpus Aristotelicum*. Kolejna

fraza, której centralnym elementem jest *ablativus absolutus*: „omissis communibus quaestionibus” musi wiązać się z jakimś orzeczeniem, które jest w kolejnym znajdujące się po wtrąceniu: „scilicet ... vel nihil scientiae conferunt”, zdaniu: „quaeritur primo ...”. Nie bardzo da się powiązać syntaktycznie „omissis communibus quaestionibus” ze zdaniem poprzednim przy pomocy „et ideo”, wówczas musiałaby być w drugiej części użyta inna konstrukcja gramatyczna, mianowicie pełne zdanie równorzędne z poprzedzającym. „Et ideo” jest tu typową *linking expression* między samodzielnyimi całościami syntaktycznymi, a nie spójnikiem zdaniowym.

*

W końcówce recenzji czuję się w obowiązku dodać do tej beczki dziegciu łyżkę miodu. Przede wszystkim muszę powiedzieć, że wyliczone wyżej usterki edycji mają charakter powierzchniowy i właściwie podobne mielizny edytorskie można znaleźć w znacznej liczbie wydań dostępnych już w formie ostatecznej jako książki. W pewnym zakresie są one właściwie nie do uniknięcia. W recenzji „na stopień” zwykle kwituje się je wspominaną na marginesie formułą, że potrzebne są jeszcze pewne korekty wydawnicze. Zdecydowałem się jednak wyliczyć je wszystkie w recenzji dla dobra pracy, by moja lektura mogła mieć realny wpływ na meliorację edycji. Celem powyższego wyliczenia jest też w istocie chęć zwrócenia uwagi Autora i Edytora na pewne problemy, z którymi warto się jeszcze raz zmierzyć, by doprowadzić swoją pracę do stanu możliwie idealnego, choć już w tej chwili jest ona już na bardzo dobrym poziomie. Takie doszlifowanie edycji pozwoli Autorowi podjąć starania o wydanie jej w najlepszych oficynach zagranicznych wyspecjalizowanych w publikacjach z zakresu, do którego należy komentarz Fernanda.

Poza tym muszę zwrócić uwagę na ambitny charakter całego przedsięwzięcia (szeroki zakres prac, erudycja, konieczność nabycia szeregu dodatkowych poza filozoficznych umiejętności: od filologicznych, przez paleograficzne i kodykologiczne, po posługiwanie się zaawansowanymi elektronicznymi narzędziami edytorskimi), znacznie wykraczający poza ramy przyjęte dla rozpraw doktorskich. Komentowana edycja komentarza Fernanda mogłaby z powodzeniem stanowić rdzeń starań o stopień doktora habilitowanego jako centralny element tzw. „głównego dokonania”. Chciałbym też, niejako przy okazji, zachęcić Autora do dopełnienia swoich badań nad komentarzem do *De substantia orbis* o tekst, w którym odniósłby to dzieło do paradygmatycznych dyskusji nad istotą i znaczeniem tzw. awerroizmu łacińskiego prowadzonych przez klasyków historiografii filozoficznej. Lektura dzieła Fernanda przekonała mnie, że zawiera ono kilka elementów, które otwierają możliwości interpretacyjne, pozwalające włączyć się w szerszej perspektywie w całą post-renanowską dyskusję nad awerroizmem i jego rolą w definiowaniu i rozumieniu, czym jest filozofia średniowieczna. Uwaga wskazuje też pośrednio na wagę podjętego tematu dla całej historii filozofii średniowiecznej, co w połączeniu w formą realizacji

– w postaci edycji, przydatnej dla szerszego grona badaczy, będącej właściwie narzędziem pracy dla innych – oraz jej jakością czyni z niej istotny wkład w dyscyplinę w wymiarze międzynarodowym, z uwagi na *ipso facto* międzynarodowy charakter edycji.

Kończąc recenzję, do sakramentalnych fraz o dopuszczeniu doktoranta do dalszych etapów przewodu doktorskiego na podstawie przedstawionej pracy, chcę jeszcze dołączyć wniosek o nadanie rozprawie wyróżnienia, motywowanego wagą podjętego problemu, ambitnym zakresem prac i ostateczną jakością ich realizacji.

Warszawa 28 września, 2023 r.

